

SZCZUTEK

Szczutek wychodzi od roku 1869 co Niedzielę.

Prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową kosztuje całorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 ct.

W Wielkiem księstwie Poznańskiem 5 talarów.

We Francji, Szwajcarji i Włoszech całorocznie 21 franków.

Prenumerować można w redakcji „Szczutka“ przy ulicy Sobieskiego, gdzie sklep Jürgensa, pod liczbą 4 I. piętro; we wszystkich księgarniach i agencjach dziennikowó i we wszystkich urzędach pocztowych.

Reklamacje nie opłacają się.

Listy przyjmują się tylko opłacone.

Manuskrypta nie zwracają się.



Prenumerata we Lwowie kosztuje z przesyłką pocztą miejscową do domu całorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 centów.

Numer pojedynczy kosztuje 20 ct.

Dodatek zawiera łamigłówniki, szarady, zadania szachowe i inseraty.

Inseraty drukują się za opłatą 6 ct. od wiersza drobnym drukiem w jednej szpalcie. Stronica inseratowa zawiera cztery szpalty.

Inseraty przyjmuje: Administracja Szczutka; drukarnia K. Pillera; Agencja W. Piątkowskiego przy placu katedralnym.

W Wiedniu: Agencje Haasensteina Vogel. — W Berlinie: Rudolf Moose.

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

Najnowsza wiadomość.

Już wyszedł kalendarz na rok 1876.

„Haliczanin i Noworocznik Szczutka“

obejmuje 20 arkuszy druku, a pod względem informacyjnym możemy go sumiennie publiczności polecić.

O części humorystycznej możemy śmiało powiedzieć, nie zachwalając własnego towaru, że skróci niejedną nudną chwilę w roku, który, jako przestępny, jest o cały dzień dłuższy niż zwykły.

Cena egzemplarza 50 ct.; dostać można w redakcji i w wszystkich księgarniach. — Tuzin kosztuje 4 złr. 50 ct.

PODSŁUCHANE.

— Dobrze się stało, że ksiądz Chełmecki tak świetnie wygrał sprawę swą z biskupem Gałęckim.

— Ale dla czegoż powołano do Rzymu ks. Gałęckiego?

— Zapewne wyrecytują mu tam *pater noster*, bo jest podejrzenie, że szanowny biskup zapomniał już o tem.

TELEGRAM „SZCZUTKA“.

Poznań. Komisja ortograficzna uchwaliła, że jeżeli mowa o „Szczutku“, wyraz „konfiskata“ uważać należy za nieodmienny i pisać „konfiskata“ w każdym przypadku.

G O G O .



Przecież muszę raz przemówić
Do P. T. redakcji „Szczutka.“
Może wstrzyma ją w zapędzie
Mojej mowy racja krótka!

Zawsze ten pan Kalasanty,
Niepoprawny ten fantasta,
W ogniu mowy palnie *crimen*,
I do kozy idzie — basta!

Czemuż na mnie on nie patrzy,
Jak trza w kraju postępować,
By nie zerwać wręcz z narodem
I karierę też salwować!

Dumny jestem, żem powodem
Nigdy nie był konfiskaty,
I że na mych białych ustach
Lojalności kwitną kwiaty!

Nie pojmuje, żem dotychczas
Nie oburzył się na „Szczutka“ —

Ta znajomość, choć zaszczytna,
Może ze mnie zrobić dudka!

Jakżeż marzyć o karierze
Temu, który pełen zgrozy
W towarzystwie Kalasantych
Maszeruje wciąż do kozy!

Daruj więc, redakcjo „Szczutka,“
Że mi przyszłość moja droga —
Albo zmień swój temperament,
Albo stracić możesz — Goga!

Odpowiedź.

Szanowny Szczutku!

W poprzednim twoim numerze znajduję zapytanie, dla czego *Tydzień* umieścił wezwanie do składek na pomnik dla byłego gubernatora.

Na to pytanie odpowiadam, że umieściłem je dla tego, że Wydział krajowy odezwą swoją zawiadomił mnie, że życzy sobie, ażeby skłładki na ten pomnik zbierane były przez „*Tydzień*.“

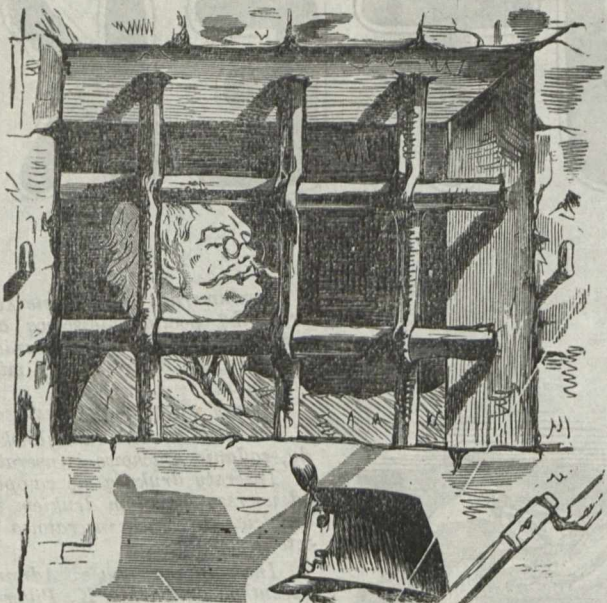
Ponieważ od daty tej odezwę, „tydzień“ już dawno upłynął, a podczas tego tygodnia prawie nikt nic nie złożył, chciałem więc ostrzedz tych, coby teraz jeszcze składać chcieli, że termin już upłynął i skłładka zamkniętą została, a zbieranie jej dalsze mogłoby winnych narazić na nieprzyjemności, jakich już bywały przykłady.

Racz przyjąć itd.

Tydzień.

Wielmożny pan Kalasanty.

Herbu „Dobrynos“



— I znowu za kratkami! W konotatkach moich zapisano, że to już po raz dwudziesty. Sąsiedzi moi, sami poczciwcy, zamiast kondolencji powiadają, że m zdziwaczał — niech i tak będzie, akceptuję ten epitet z pokorą i na złość wam nie przestanę dziwaczyć.

Ad exemplum mam obecnie smutne dość rachunki z naszym Wydziałem krajowym, i jako dziwak wpadam od razu *in medias res*.

Pro primo: pomnik dla byłego gubernatora. Dla czego? na czyją pociechę? i gdzie będzie stał? Na wszystkie trzy interpelacje nie trudna odpowiedź ze stanowiska dobrodusznego Galicjanina — ale cóż odpowiedzieć ma Polak.

Dobroduszny Galicjanin odpowie zapewne: Panie Kalasanty — nie rozumiesz się na polityce; pomnik dla gubernatora jest potrzebny dla zamarkowania naszej lojalności, stać będzie na pociechę tych, których sumienie rozeszło się czasami z kodeksem obowiązków Polaka, a stać będzie tam,

gdzie ty dziwaku, panie Kalasanty, postawiłbyś niezawodnie pomnik dla którego z poetów lub patriotów zdziwaczałych.

Pro secundo: projektowane umieszczenie obrazu Matejki „Unji“ w przedsionku sali sejmowej. Tu już tylko dwa są pytania: Dla czego i na czyją pociechę?

Dobroduszny Galicjanin ma już odpowiedź gotową. Słyszę jak mówi: „Stary dziwaku! Zapominasz, że w sali sejmowej siedzą Pawlikowy. Tym obraz „Unji“ przypomniaby niepotrzebnie, że im nie wolno tego zrywać, na co przodkowie przysięgli. Gotowiby się okrutnie zagniewać i do komisji nikogo z naszych nie wybrać. Pytasz się na czyją pociechę będzie obraz wisiał w przedsionku? Otoż znowu na pociechę tychże Pawlikowów.

Zobaczą, że Polacy wstydzą się za Matejkę, który wybiera takie zastarzałe przedmioty do swoich obrazów, i kto wie, czy ich ta nasza wstydlivość nie ujmie i nie złagodzi.“

Cóż pozostaje teraz dziwakowi na takie argumenta? Uśmiechnąć się równie dobrodusznie i powiedzieć sobie: Et, nie ma innej rady, jak tylko wytrwać w dziwactwie, choćby świat cały się zmienił.

Dixi.

Zapytalski i Odrębalski.



Zap. Jaka jest różnica między dziennikarstwem wiedeńskim a lwowskim?

Odr. Wiedeńskie pracuje *pour le roi de Prusse*, a lwowskie *pour le criminal a'Autriche*.

F E J L E T O N.

Żółte pieśni.

W S T Ę P.

Piosenki! ... Żółte piosenki,
Cała ich wiązka przybywa,
Ostrożnie bierz je do ręki,
Bo koła niby pokrzywa!

Barwa ich — barwa przepaski
Nieboszczki mej kasztelanki,
Są żółte — jak owe wianki,
Składane na grobach z łaski.

Jak starej panny chusteczka,
Mączana w złości szafranu,
Jak smętne rżysko w jesieni,
Na dawno pożętym łąnie.

Czasem przez żółty się wieniec
Coś błysnie żywą czerwienią,

Będzie to ostry rumieniec,
Na mrących liściach jesienia.

Śmiech się zapłcze w ich dźwięku,
Lecz jako nuta fałszywa,
Będzie śpiczasty i ostry
„Śmiech żółty“ — co się nazywa!

Przyjmij je jednak, o pani,
Przez pamięć na dawne związki,
Są to owoce kosztowne
Gorzkiej doświadczeń gałązki.

A twoi prokuratorze,
Niech im nie grożą oddźwierni,
Będą zupełnie lojalne,
Gdy je krytyka *oczerni*!

I. (Heine.)

Przy herbacie siedli goście liczni,
O miłości wiedli żywą mowę;

A panowie byli estetyczni,
A zaś panie wielce uczuciowe.

Miłość być powinna platoniczna —
Chudy radzca — rzekł — o dużych brwiach.
A radczyni na to ironiczna
Nic nie rzekła, tylko jękla: — Ach!

Na kanapie siedząc, baronowa,
Miłość, jest to tylko pasja — powie
I przysuwa z wielką uprzejmością
Filiżankę panu baronowi.

Na to wyrzekł z kąta książd dobrodziej.
Miłość zbyt surowa, jest to błąd,
Nie powinna być — bo zdrowiu szkodzi!
A panienska na to: — A to zkad?

Jedno tylko miejsce pozostało
Przy stoliku: Ciebie brakowało,
Moja luba! Tybys jak przystoi
O miłości powiedziała swojej! O.

(Z albumu „Szczotka.“ Portrety ze świata artystycznego.)



Stanisław Dobrzański jest synem pana Jana Dobrzańskiego i humorystycznym dodatkiem do *Gazety Narodowej*. Jako taki skupia i jednoczy on w sobie wszystek dowcip, wszystek humor, w skutek czego *Gazeta* ogolona jest z jednego i z drugiego. Na tem nie tracą jednak nie jej czytelnicy, a zyskuje szersza publiczność. Humorystyczny ten dodatek *Gazety* pojawia się perjodycznie na deskach lwowskiego teatru i bywał już nawet kilka razy konfiskowanym przez c. k. policję. Jest to dowód, że mu się słuszenie należy miejsce w humorystyce krajowej i że zasługuje na to, aby w nim *Szczotka* uznał swego koleżkę. Wiele razy p. Stanisław Dobrzański pojawi się na scenie, tyle razy trzęsą się od śmiechu publiczności mury zabudowania teatralnego. Na tę okoliczność zwraca się niniejszem uwagę komisji budowniczej. Za każdym występem p. Stanisława Dobrzańskiego pęka od oklasków pięćset par rękawiczek. Tym sposobem wspiera p. Dobrzański przemysł rękawiczniczy we Lwowie. P. Dobrzański posiada ten cudowny talent robienia nawet królów (Król Bobesz) i książąt (książe Paweł z Honolulu) zabawnymi, czego oni sami nigdy dokazać nie potrafią. Pospolicie bowiem śmieją się wprawdzie z nich ludzi, lecz zabawnymi nie znajdują ich wcale. P. Dobrzański zasłużył sobie niejednokrotnie na nagrodę, za ratowanie od śmierci utworów dramatycznych, (Obce żywiły). Dotychczas jednak nie słyszeliśmy, ażeby kiedy taką otrzymał. Nie pociążyłoby go widać tego za tak wielką zasługę!... P. Dobrzański jest najznakomitszym „sedzią“ — w *Przezornej Mumie*... Człowiek tak dowcipny jak p. Dobrzański nie potrzebuje zresztą, ażeby na jego temat zrobić więcej dowcipu...

Cracoviana.

Kraków nie należy do tych, którzy mają oczy a widzą, dowodem, że niedawno widział tych, którzy do niego przyjeżdżali, a tych, którzy z niego wyjeżdżali, nie widział.

Jednocześnie z przyjazdem ministra oświecenia, wyjechał z Krakowa ks. biskup.

Różnie sobie tłómaczono przyczyny tego wypadku i cel podróży jego eminencji, a o kierunku jej widziano tylko tyle, że prowadził na Wiedeń.

Ponieważ zwycięstwo nazywa się po łacinie *Victoria*, a klęska *Calamitas*, zaś ks. biskup poniósł niedawno klęskę w pewnym procesie, więc utworzono z tego *bon mot*, że ks. biskupowi nie towarzyszyła w drodze *Victoria*, tylko *Calamitas*.

Według najświeższych telegram. z Wiednia, ks. biskup w tej stolicy zatrzymał się dosyć krótko i niezwłocznie puścił się dalej.

Według najświeższych telegramów z Rzymu, ks. biskup zbliża się już do tego miasta.

Według przypuszczeń osób pobożnych, ks. biskup z Rzymu do Krakowa nie wróci, lecz uda się jeszcze dalej, do ziemi świętej, pokutować za grzechy swoje, albowiem powiedzianem jest w liście św. Pawła do Koryntjan, że sprawiedliwy grzeszy siedemkroć na dzień, zaś ks. biskup, który wyrokiem za „niesprawiedliwego“ uznany został, nie musiał zapewne na tak małej liczbie przedstawiać.

Według przypuszczeń osób bezbożnych, ks. biskup z Rzymu do Krakowa powróci, lecz będzie miał nos dłuższy, niż ktokolwiek w Krakowie, albowiem powiedziano jest w liście ks. Goljana do ks. Edzia, że ks. biskup jest samą cnotą i zasługą, godzi się więc, ażeby przez nadanie tej oznaki odróżnionym został w Rzymie od reszty wierznych, którzy prócz cnót i zasług mają także ciało i kości.

Pyśmo z rajchsratu na seło.

Lubezny Schwager!

Ty pewno zrobił grosse Augen, proczytawszy, jakuju Polemik wrizał nam nasz Nationalorgan „Słowo“ — bo my tu w rajchsrati gehen alle foermlich weg von Entruestung! „Słowo“ kaže, szczo my tu w Widny tilko lulku kurym i centralseminarju objidajem, a dla ruskoho naroda nycz ne robym. Mowyt, szczo w ruskim narodi je choroby, katori treba auswurzeln, je Kleinlotterie i druhi durneyi. Lubezny Schwager, du begreifst, szczo ruska delegacja ne może robyty gegen ihr Nationalinteresse, bo jak ne bude choroby, to de budut akafisty i parastasy — ha? Jak ne bude Kleinlotterie to szczo bude z naszymy finansamy — ha? Preci Orlice i bank ruski to je zwej Hauptstutzen unseres nationaloekonomischen Aufschwunges! Dla toho my uważajem Polemik „Słowa“ fuer die Kaz, a program naszoj Action w rajchsrati dla dobra naroda je fest wie folgt:

- a) dla posła X. zapomohu;
- b) dla syna posła Y. Stipendium, a jak udastsia, dwa;
- c) dla ziatia posła Z. Studiennachsicht;
- d) dla ciłoho prawostawnoho klera prawo licytowania gruntów za pohreby i kreystyny;
- e) sonst molczaty wie ein Fisch!

Ich küsse dich, lubezny Schwager

N. N.

k. k. Reichsrats-Abgeordneter.

P. S. „Słowo“ otberaj z poczty dalsze, ale ne zapłaty!

BUDUJĄCY PRZYKŁAD.

Dyrekcja teatru Krakowskiego ogłasza, że nie mając obecnie kim obsadzić głównej roli w *Mieczysławie II*. Bełcikowskiego, zaprosiła p. Bolesława Ładnowskiego, aby przyjechał do Krakowa jako gość i odegrał tę rolę.

Taż dyrekcja zawiadamia, że p. Ładnowski występować będzie nie za honorarium w gotówce, lecz na rachunek długu jaki przez zerwanie kontraktu zaciągnął.

Obie te wiadomości dają dużo do myślenia. Dotychczas na całym świecie, a szczególnie w Krakowie, nie było dyrekcji teatru któraby się przyznała, że na razie do rol jakich nie ma artyści i że na zaangażowanie gościa nie ponosi olbrzymich materialnych ofiar. Zkąd się to wzięło, że z Krakowa tak budujący przykład przychodzi?... Miałyby być prawdą przed historyczną legendą, że Krakus smoka blagi zadusił?..

Nadesłane rozwiązanie zagadki, dla czego po pożarze w Nadwornie nie kazano stawiać murów ogniowych:

1. Ponieważ miejscowe cegły są tego gatunku że przeistoczyłyby się w płyn, gdyby po nad dachy sterczały. Odgadł: Burmistrz i fabrykant cegieł.

2. Ponieważ zabiegi o pozwolenie budowania już za wiele kosztowały, więc na „feiermauer“ nie starczyło pieniędzy. Odgadł jeden z właścicieli domu.

3. Ażeby Starostwo miało jeden niezbity dowód więcej do zarejestrowania, że autonomia reprezentowana przez wydział powiatowy i funta kłaków nie warta. Odgadł: tajny radca Starostwa.

Od redakcji: Są więc trzy rozwiązania. Za które należy się premjum, niech rozsądzi kasyno miejskie w Nadwornie.

Korespondencje Redakcji.

— *Kik we Lwowie.* Prozą lepiej idzie. — *Kor. w Konstantynopolu.* Czekamy z niecierpliwością. — *X. z O.* Stokrotne dzięki. — *K. w Drohobyczu.* Nie możemy tego drukować w żadnej formie. — *Prenumeratorem kalendara:* Rozeszliśmy w przyszłym tygodniu. — *Rk. we Lwowie.* Rocznik kompletny z roku 1874 kosztuje 5. zlr.

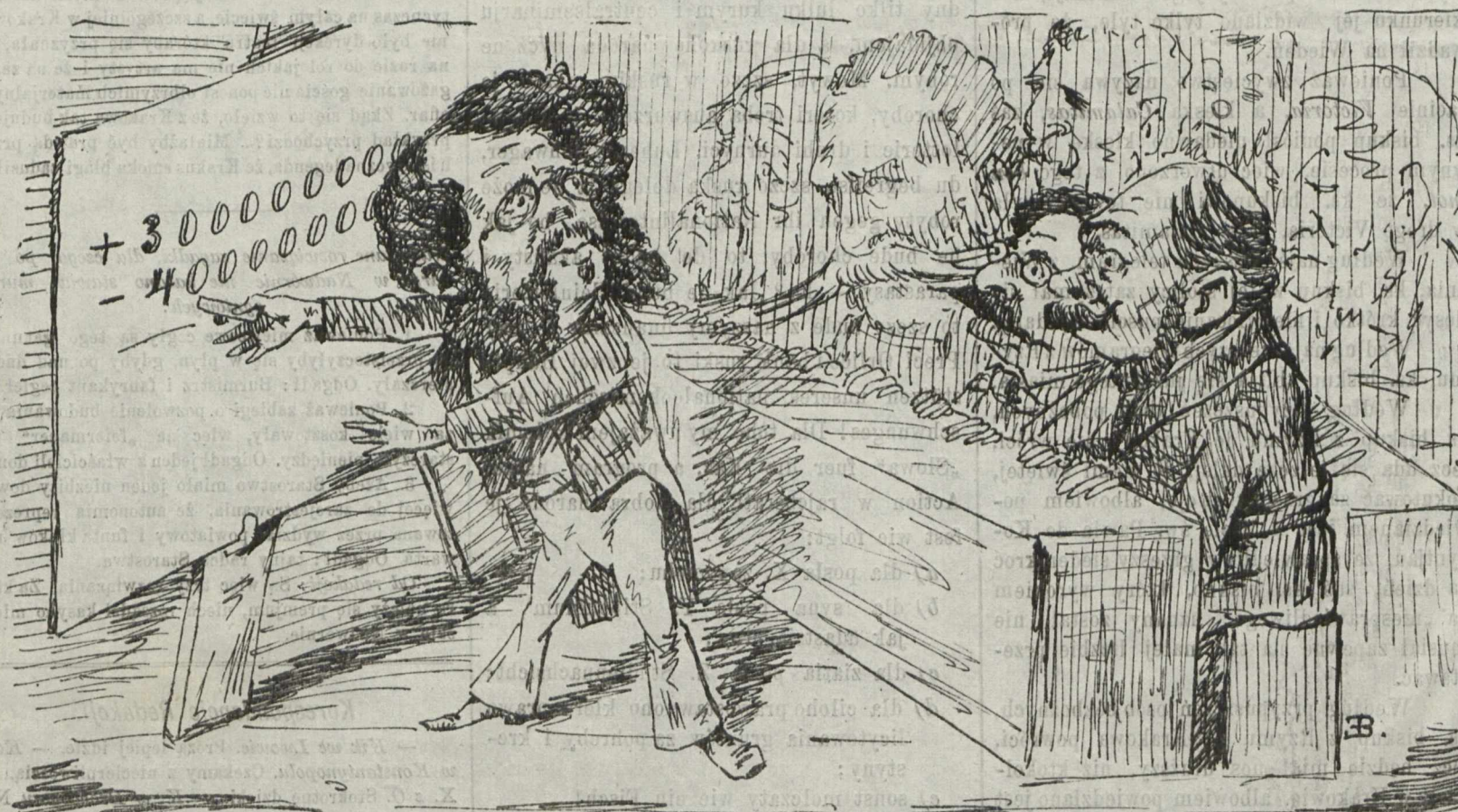
Zwracamy uwagę na dodatek.

Czuła akcja królów.



Bismark do Garibaldegó: A my się nie pocałujemy?

Garibaldi: „Zostawmy to królom, i oni coś robić muszą.“



Minister finansów w radzie państwa zdając roczny egzamin z rachunków:

„Vier von drei, kann man nicht — muss man borgen.“

Ilustracja do poetów naszych.



„Ona mu z kosza daje maliny...”

Świtezianka A. Mickiewicza.

Zadanie konikowe.

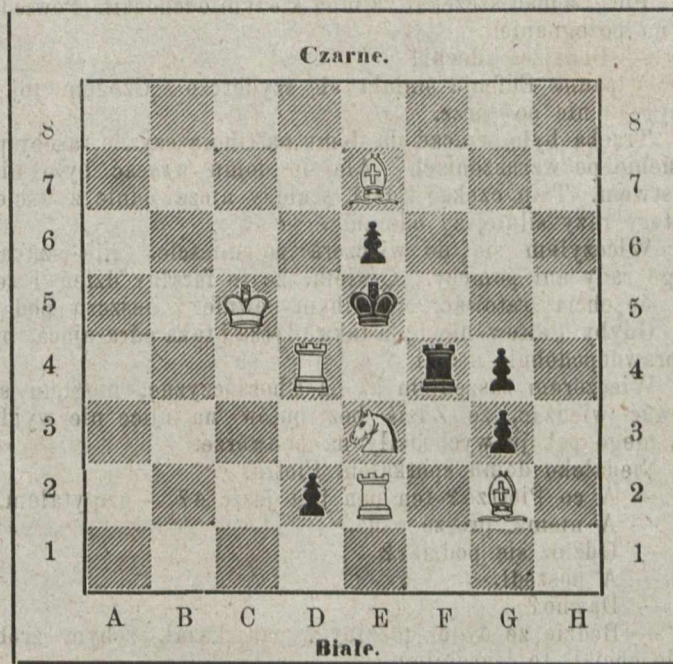
		bo-	sty-	Jak	rać,	nie-	nia,	czyn-	po-		
		czuć!	zdzie-	wej	gma-	spo-	Dłoń	masz	do		
twar-	ro-	Bo	gro-	po	pe-	pie-	ku,	da-	ścia	de-	pem
wać:	i	ły,	mie-	ta,	Do	wać	i	ścia	tru-	or-	Nie-
piers	o-	to	spo-	li-	rać,	szezę-	cier-	szezę-	ni!	po-	ski;
żyć	czy,	kan	Peł-	u-	za-	tki	wo-	być	Do	masz	dyn-
się	nie-	ło-	cho-	le-	ne	To	słoń-	Ma-	w swo-	nach	śród
szy	ba	ski.	wol-	nie,	duch	na	się	wni-	ska	ku,	bo-
Nam	ba-	dzie,	kró-	na	Szu-	Ro-	po	ce	wa-	świa-	Pry-
Trze-	w ci-	no	snuć;	nach,	Choć-	wszy	mi	zło-	ró-	dzie,	Wzy
		nie-	cząć	nio-	wa-	cher	nie-	Dni	ta.		
		ne	wrzy-	by	spo-	mi-	ży-	wi-	Nam		

Rozwiązanie zadania konikowego z nr. 42.

Hej inny żywot starzy pędzili,
Żywot świeższy, wesoly,
Sprawiali uczy, za kraj się bili,
I budowali kościoły.
I w tych kościołach spią oni błogo,
W rajskie ubrani uśmiechy,
Bo ziemia wielbi ich pamięć drogą,
A Bóg przebaczył ich grzechy.

Żółcią by zaszło serce anioła,
Zgrozaby siadła śród czola,
Dłońby pomknęła do karabeli,
Gdyby nas biednych ujrzeni!...
— Z chwały i z cnoty ojców obdarci,
Mysmy ich dziejów bodaj czy warci!...
X. z O.

ZADANIE SZACHOWE.



(Białe zaczynają i dają mata za czwartym posunięciem.)

Rozwiązanie zadania szachowego z nr. 41.

Białe.

- 1) B8—B4
- 2) H3—D3 † i mat.

Czarne.

- 1) D5—E4 biorą, lub D5—D4.

Gdyby król czarny wziął pionka C6, to mat następuje koniem na E7; gdyby zaś czarne pojechały laufrem, to królowa daje mata na D7.

FATALNA PRZYGODA

i oplakane jej skutki.

HUMORESKA.

VII.

(Dokonczenie.)

Zrozpaczony, smutny, żałośny, miotany przeczuciami złowrogimi, w nieswoich butach, bez grosza w kieszeni, udałem się plechotą na ulicę Halicką, gdzie rodzice mojej narzeczonej mieszkali.

Gdym zapukał otworzono mi i powiedziano, że panna słaba, państwo nie przyjmują, ale panna Eufenja prosi.

Zawahałem się czy iść do niej, ale przyszło mi na myśl, że może to najlepiej, jeżeli przed nią pierwszą się usprawiedliwię.

Poszedłem.

Odważniej niezawodnie byłbym szedł na ścięcie.

Ciotka Eufenja siedziała w krześle i gdym wchodził, bardzo lekceważąco skinęła mi głową. Pies Cadeau siedział przy niej i warczał.

Jestem przekonany, że go poszczuła.

Przyjąłem to w pokorze i słabym głosem zacząłem się usprawiedliwiać.

— *Nous le devinons, nous le devinons*, przerwała mi, — spotkała go jakaś przygoda, skutkiem której chwilowo pozbawionym był butów.

Jadowita żmija! posuwała impertynencję aż do traktowania mnie *per „on.“*

— Tak pani, — odpowiedziałem zaciskając zęby.

— To się każdemu przytrafić może.

— Oh! pani, — zawołałem pragnąc ją udobruchać — to są słowa godne twej anielskiej dobroci i pobłażliwości.

— Więc niech ich nie przerywa i słucha, — mówiła dalej głosem suchym jak odgłos stłuczonego garnka, — to się wprawdzie każdemu trafić może, ale każdy ma w takim razie jakieś

OGŁOSZENIE KONKURSU.

W myśl uchwały Sejmu Królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 25. Maja 1875 r. która wchodzi w życie z dniem 1. Stycznia 1876 r. Wydział krajowy rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady lekarzy zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie (obok Lwowa).

Lekarze są urzędnikami zakładu. Ustanowa służby krajowej tudzież §. 4. i 9. uchwały Sejmu z dnia 3. Stycznia 1874 r. stosują się do nich, o ile statut zakładu uchwalony przez Sejm na dniu 25. Maja 1875 r. nie rozporządza inaczej.

Lekarze są obowiązani mieszkać w zakładzie.

Lekarzom wolno po za obrebnem zakładu wykonywać praktykę lekarską tylko o tyle, o ile ich obowiązkowa służba w zakładzie przeto nie ucierni, natomiast nie wolno im zakładać i utrzymywać prywatnych zakładów dla umysłowo chorych, lub przyjmować obowiązki lekarskie w podobnych zakładach.

Pobory z posadą lekarza połączone są następujące:

a) płaca roczna 1.000 złr. w. a., b) pomieszkaniem z opalem; c) wikt; d) dodatek pięcioletni 150 złr. w.

Kandydaci na powyższe posady powołani, otrzymają nominację stałą dopiero po upływie roku i to w tym tylko razie, jeżeli w ciągu prowizorycznej służby rocznej, wszelkim warunkom służby odpowiadają.

Kandydaci winni w swych podaniach zamieścić krótki opis życia, dołączyć metrykę urodzenia i dyplom doktora medycyny, wykazać się z dotychczasowego zatrudnienia, tudzież złożyć dowody z ogólnego i szczegółowego uzdolnienia do posady, o którą się ubiegają, nadto wykazać, czy nie są w jakim stopniu spokrewnieni lub spowinowaceni z dyrektorem zakładu.

Podania wnosić należy **po dzień 20. Listopada 1875 r.** do Wydziału krajowego bezpośrednio, lub jeżeli kandydat już obecnie zostaje w służbie publicznej, przez swoją władzę przełożoną.

Z Rady Wydziału krajowego

Królestwa, Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 19. Października 1875.

(1—1)

Grott.

Towarzystwo

KREDYTOWE MIEJSKIE

udziela członkom swym pożyczki hipoteczne, gminne i zaliczki

wydaje **6%** Listy dłużne

i przyjmuje tak w biurze centralnym we Lwowie, jak i w biurach ajencyjnych okręgowych i powiatowych

wkładki oszczędności

od jednego zlr. począwszy na książeczki i marki wkładkowe

procentując je po 6% za 14 dniowem wypowiedzeniem

" " " 7% " 30 " "

" " " 8% " 60 " "

Biuro Towarzystwa we Lwowie, Ulica Wałowa Nr. 2.

(1—1)

Dyrekcja.

KANTOR WYMIANY

ces. król. uprzyw. galic.

AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO

(1—?) **kupuje i sprzedaje**

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

6% LISTY HIPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. Lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93, i najw. post. z dnia 17. Grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Nr. 23.246.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

W myśl uchwały Sejmu Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 25. maja 1875, która wchodzi w życie z dniem 1. Stycznia 1876. Wydział krajowy rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady w zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie:

1. Na rządce z placą roczną 1200 zł. w. a., pomieszkaniem, z opalem i z dodatkiem pięcioletnim 200 zł. w. a.
2. Na oficjała z placą roczną 700 zł. w. a. pomieszkaniem z opalem, wiktem i z dodatkiem pięcioletnim 100 zł. w. a.
3. Na nadzorce służby z placą roczną 400 zł. w. a., pomieszkaniem z opalem, wiktem i z dodatkiem pięcioletnim 50 zł. w. a.
4. Na woźnego z placą roczną 150 zł. w. a. pomieszkaniem z opalem, wiktem, dodatkiem na ubiór 50 zł. w. a. i z dodatkiem pięcioletnim 30 zł. w. a.
5. Na odzwiernego z placą roczną 150 zł. w. a., pomieszkaniem, z opalem, wiktem, dodatkiem na ubiór 50 zł. w. a. i dodatkiem pięcioletnim 30 zł. w. a.

Ustanowa służby krajowej, tudzież §. 4. i 9. uchwały Sejmu z dnia 3. stycznia 1874. stosują się do rządce, oficjała, nadzorce służby, woźnego i odzwiernego o ile statut zakładu uchwalony przez Sejm na dniu 25. maja 1875. nierozporządza inaczej.

Od kandydatów na powyższe posady wymaga się w ogólności wieku życia najmniej 18tu, a nie więcej jak 40. lat, nie poszlakowanego życia, zdolności, posadzie odpowiedniej. W szczególności zaś od rządce i oficjała wymaga się dowodu ukończenia 6 klasy gimnazjalnej albo szkoły realnej, tudzież dowodu złożonego z dobrym postępem egzaminu z rachunkowości kameralnej lub merkantylnej, nadto od ubiegającego się o posadę rządce wykazania się z dokładnej znajomości administracji szpitalnej.

Rządca i oficjał są obowiązani złożyć kaucję, równającą się rocznej płacy do tych posad przywiązanej.

Kandydaci na pomienione posady powołani, otrzymają nominację stałą dopiero po upływie roku i to w tym tylko razie, jeżeli w ciągu prowizorycznej służby rocznej, wszelkim warunkom służby odpowiadają.

Ubiegający się o powyższe posady, winni w swych podaniach zamieścić krótki opis życia, dołączyć metrykę urodzenia, wykazać się z dotychczasowego zatrudnienia, tudzież złożyć dowody z ogólnego i szczegółowego uzdolnienia do posady, o którą się ubiegają, nadto wykazać, czy nie są w jakim stopniu spokrewnieni lub spowinowaceni z dyrektorem zakładu.

Podania wnosić należy **po dzień 20. listopada 1875.** do Wydziału krajowego bezpośrednio, lub jeżeli kandydat już obecnie zostaje w służbie publicznej, przez swoją władzę przełożoną.

Z Rady Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 19. Października 1875.

(1—1)

Grott.

Przestroga!

Od dłuższego czasu żydzi sprzedający drobniarstwo naftę, krążą z tym zapalnym materiałem od domu do domu, podszywając się pod moją znaną firmę, zapewniając kupujących, że tylko moja naftę roznoszą i sprzedają. — Tym to manewrem zbywają lichą i bardzo zapalną naftę po lepszych cenach. — Tem pokatnem, żadnej kontroli władz bezpieczeństwa nie podlegającym nader niebezpiecznej eksplozującej nafty, dyskredytują moją firmę, a oprócz tego życie i mienie ludzkie na liczne wypadki niebezpiecznej eksplozji zapalnej nafty narażają. Czynią to dla tego, że zapalna nafta bardzo **fania** nabywają, a sprzedając po tych samych cenach jak w moich składach dobra, nieeksplozująca nafta dostać można; bardzo dużo na tych eksplozujących gatunkach zyskują.

W interesie zatem moim i w interesie Szanownej Publiczności, używającej nafty do oświetlenia, podaję do publicznej wiadomości, że naftę z mojej fabryki i składów żadnemu domokrajczy nie sprzedaję, żeby wzbronione*) domokrajstwo z palnymi materiałami nie wspierać.

W moich składach również lichej, eksplozującej, bardzo łatwo zapalnej nafty nie utrzymuję.

Naftę zaś nieeksplozującą mego wyrobu, ręcącą za najprzedniejszą jakość każdego gatunku, jedynie moich ośmiu niżej wymienionych, wyłączną moją firmą zaopatrzonych sklepach sprzedaję, a mianowicie:

- 1) w składzie głównym hurtownej i drobnej sprzedaży nafty w fabryce mojej przy ulicy Sykstuskiej l. 47, obok św. Łazarza;
- 2) przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 7 naprzeciw Banku Włociańskiego;
- 3) w Rynku w domu przechodnim Andreolich;
- 4) przy ulicy Halickiej naprzeciw sądu karnego l. 26;
- 5) przy ulicy Łyczakowskiej, naprzeciw fabryki Szumana, l. 8;
- 6) przy ulicy Piekarskiej l. 1, w Hotelu Krakowskim;
- 7) przy ulicy Zielonej l. 1, obok apteki Tepy;
- 8) przy ulicy Staszycza l. 1, naprzeciw Łaźni parowej Duchinińskiego.

Piotr Miączyński,

fabrykant nafty we Lwowie, ulica Sykstuska l. 47.

*) Przez władze.

Galicyjskie ogólne

Towarzystwo ubezpieczeń

ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości:

Dział ubezpieczeń na życie

zabezpiecza za opłatą taniej i stałej premii:

a) **Na wypadek śmierci:** mocą ubezpieczenia tego rodzaju zapewnia się za opłatą małej rocznej premii kapitał, który będzie wypłacony spadkobiercom po śmierci ubezpieczonej osoby nawet w razie, gdyby śmierć nastąpiła natychmiast po zawarciu odnośnej umowy.

b) **Posagi:** ten rodzaj ubezpieczenia jest szczególnie stosowny dla dziewcząt, którym można zapewnić tym sposobem kapitał, gdy dojdą do 18., 21. lub 24. roku życia.

c) **Stypendja:** dla chłopców, którym się zapewnia w ten sposób roczną kwotę na czas, gdy uczęszczają do wyższych zakładów naukowych

Towarzystwo wprowadziło tudzież:

Wzajemne spółki na przeżycie,

jako szczególnie korzystny sposób procentowania oszczędzonego grosza wkładki bowiem pomnażają się nie tylko odsetkami i odsetkami od odsetek, lecz też częściami spadku po zmarłych uczestnikach jednej i tej samej spółki.

Przykład ubezpieczenia na wypadek śmierci:

Osoba zdrowa mająca lat 35, opłaca kwartalnie 6 zlr. 69 cent. jeżeli chce zapewnić spadkobiercom 1000 zlr. kapitału. Dotyczących bliższych szczegółów udziela z wszelką gotowością dyrekcja we Lwowie ulica Skarbowska l. 2, jakoteż ajenci Towarzystwa we wszystkich miastach i miasteczkach; tamże można dostać bezpłatnie obszernych prospektów ubezpieczenia na życie.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpiecza także:

a) Domy mieszkalne, budynki gospodarskie, fabryki, maszyny, towary na składzie, narzędzia, bieliznę i suknie, sprzęt domowe, bydło, od szkód wyrządzonych od ognia, piorunu i eksplozji.

b) Ziemiopłody i owoce od szkód wyrządzonych przez gradobicie.

c) Buchomości podczas transportu ładem i wodą.

Dochodzenie szkód wszelkiego rodzaju przeprowadza Towarzystwo jak najszybciej, a należące się wynagrodzenie wypłaca w jak najkrótszym czasie.

34-9

Pomiędzy licznymi ogłoszeniami dotyczącymi szczególnie zegarów i złotych towarów wiele jest obliczonych na oszukanie mieszkańców prowincji. We własnym interesie wystrzegaj się należy kupowania zegarów, jeżeli firma sprzedającego nie podaje rękojmi. U mnie kupione zegary i złote towary mogą być każdego czasu według upodobania wymienione lub też zwrócone; jest to dowód największej rzetelności!

Nie do uwierzenia a jednak prawdziwe!

Za 10 i 12 zlr. prawdziwy angielski srebryny z cylindrem wraz z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medaljonem, pudełkiem, kluczykiem, i pięcioletnią gwarancją, tudzież z rezerwowym szkiełkiem. Takież same chronomiernicze zegarki, dokładnie w ogniu złoczone, tylko 12 zlr. 50 ct.

15 i 20 zlr. kosztuje praktyczny dobry piękny remontoar, tak zwany zegarek cesarski, najlepszy wyrób jaki tylko można sobie wyobrazić; lekarze i szlachetni nie mogą dosyć nachwalić się tych zegarków. Jest to dowód, że taki wytrzymały zegarek nie może mylić się ani na sekundę.

Za 15 i 18 zlr. otrzymać można modyfikator zegarek wojskowy, lekki, ozdobny, przystem nierzwykłej elegancji, co jest rzeczą główną, bardzo punktualny, ścisły w ruchu i bajecznie tani; do takiego zegarka otrzymuje każdy imitowany łańcuszek modnego fasonu, wraz z kluczykiem, pudełkiem, medaljonem i pięcioletniemu poręczaniem.

Tylko 18 lub 25 zlr. prawdziwy angielski ankiek srebryny, sawonny, z podwójną kopertą, najpiękniejszym grawerowaniem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i gwarancją.

Tylko 13 zlr. prawdziwy angielski srebrny i w ogniu złoczone chronometr wraz z łańcuszkiem, medaljonem ze złota talmi, skórzanym pudełkiem i gwarancją.

Tylko 16 lub 17 zlr. prawdziwy angielski Prince of Wales remontoar, najsilniejszego kalibru z kryształowym szkłem, werkiem z nikiel z prawdziwego złota talmi; zegarki te mają przed innymi tę zaletę, że można je nakręcać bez kluczyka i do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuszek wraz z medaljonem i gwarancją bezpłatnie.

Tylko 14 lub 17 zlr. całkiem męski zegarek z prawdziwego srebra wyzłacany, wraz z łańcuszkiem na szyję i świadectwem poręczającym.

Tylko 20 zlr. prawdziwy angielski, najdoskonalej wyzłacany w ogniu srebrny chronometr z podwójną kopertą, pięknie emalowany, wraz z pięknym łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medaljonem i gwarancją.

Tylko 18 albo 20 i 25 zlr. piękny srebrny prawdziwy angielski ankiek na 15 rubinach, wraz z łańcuszkiem, medaljonem, skórzanym pudełkiem i gwarancją.

Tylko 20 i 25 zlr. srebryny remontoar, nakręcający się bez kluczyka, wraz z łańcuszkiem i medaljonem.

Tylko 40, 50 i 60 zlr. złoty damski zegarek z diamentem.

Tylko 30, 35 i 40 zlr. prawdziwy angielski srebrny remontoar z podwójną kopertą, gwarantowany i patentowany.

Tylko 35, 45 i 50 zlr. prawdziwy angielski ankiek z kryształowym szkłem

Tylko 60, 75 i 100 zlr. piękny złoty remontoar ze szkłem kryształowym, 105 i 115 zlr. w podwójnej kopercie.

Tylko 200—300 zlr. prawdziwy angielski chronometr z remontoarem, podwójną kopertą i szkłem kryształowym.

Oprócz tego wszystkie gdziekolwiek i przez kogokolwiek anonosowane gatunki zegarków taniej.

Wa rsztat do repara cji.

Stare zegary, poczęści drogie pamiątki familijne, przyjmują się do repara cji. Ceny za repara cję z 5letnią gwarancją po zł 1.50, 3, 5—10 zł.

Złote towary

przez c. k. urząd menniczny we Wiedniu aprobowane

Pierścienie.

Pierścienie dla dam zlr. 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 15. Sygnety męskie zlr. 8, 10, 11, 12 do 20. Obrączki ślubne zlr. 5, 6, 7, 8.

Złote łańcuszki do zegarków.

Łańcuszki krótkie z kluczykiem zlr. 15, 20, 25, 30, 35, do 80, w najrozmaitszych fasonach. Łańcuszki długie z gładką albo wyrabianą klamarką zlr. 28, 30, 35, 40, 50, 55, 60, 65, 70, 80 do 150.

Złote medaljony

z prawdziwymi kamieniami zlr. 14, 16, 18, 20, 22, 24, 30, 35, 4, 45, 50.

Złote garnitury.

Broszka i kulczyki zlr. 18, 20, 24, 30, 35, 40. Z prawdziwymi kamieniami albo perłami zlr. 36, 40, 45, 50 do 200. Z diamentami albo brylantami zlr. 60, 80, 90, 100 do 500.

Złote kulczyki.

Kulczyki dla dzieci zlr. 1.25, 1.50, 1.75, 2, 3, z kamieniami lub bez kamieni. Kulczyki długie albo okrągłe z wiesiorkami lub bez wiesiorków z prawdziwymi kamieniami gładkie lub w formie strzały zlr. 12, 15, 18, 20 do 30.

Guziki z diamentami albo brylantami zlr. 50, 55, 90, 100 do 500.

Złote szpinki do koszul lub manszetów

z szlachetnymi kamieniami, zlr. 6, 7, 8, 10, 12, 14, 18, 20.

Złote broszki

Pojedyncze najnowszych fasonu zlr. 12, 15, 20 do 25 — z fotografiami zlr. 12, 15, 16 do 40

Złote krzyżyki

zlr. 6, 7, 8, 9, 10, 12. Z perłami albo szlachetnymi kamieniami zlr. 8, 9, 10, 12 do 25.

Złote szpilki.

W rozmaitych kształtach Jockey, Sport it. d. od 5 zlr. do 30.

Z szlachetnymi kamieniami od zlr. 5 do 30.

Z brylantami od zlr. 15 do 150.

Złote branzolety.

Obrączki gładkie rozmaitej objętości zlr. 18, 20, 26, 30 do 60.

Z prawdziwymi kamieniami lub perłami zlr. 30, 36, 40, 50, do 80.

Z brylantami od zlr. 80 do 500

Listowne zlecenia

złatwiają się za pobraniem pocztowem lub za nadaniem gotówki w 24 godzinach.

Na żądanie mogą być wyslane zegarki lub złote towary do wyboru za pobraniem należytości, a za niekupione zwrócona będzie kwota.

Ceny moich wyrobów niższe są od cen gdziekolwiek indziej ogłoszonych, a co do wymagań, stoją zupełnie na wysokości czasu.

Wszystkich, którzy nowe zegarki i złote towary zamówić sobie życzą

Wszystkich, którzy stare na nowe zamienić sobie życzą, raczą się udać do mojej firmy:

PHILIP FROMM,

Uhren-und Goldwaaren-Fabrikant,

Rothenthurmstr. 9, gegenüber der

Wollzeile Wien.

Proszę sobie dobrze zapamiętać adres.

12—24

Koldry sławuckie,

Koce do kuracji wodnej,

Bundy i Płaszcze z kapiszonami

PŁASZCZE gutaperkowe,

KURTKI MYŚLIWSKIE

i do gospodarstwa wiejskiego,

Pasy do Maszyn i Młocarń

skórzane, parciane i gutaperkowe poleca

HANDEL TOWARÓW MIĘSZANYCH

JANA GÓRSKIEGO

we Lwowie,

plac Marjacki, dom Hudetza, liczba 9.

7-7